

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

Łódź, poniedziałek, 5 maja 1947 roku

Nr 121 153

Siły zbrojne O. N. Z.

czuwać będą nad pokojem i bezpieczeństwem w świecie.
— Wyniki 15-o miesięcznej pracy Komisji Wojskowej

Z Nowego Jorku donoszą, iż zostało tam opublikowane sprawozdanie komisji sztabowo - wojskowej ONZ, dotyczące utworzenia policji międzynarodowej do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sprawozdanie jest rezultatem 15-miesięcznej pracy komisji, w skład której wchodzi 5 państw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa, t. j. Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR, Francji i Chin. Na wniosek Stanów Zjednoczonych sprawozdanie będzie rozpatrzone na najbliższym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Według brzmienia sprawozdania liczebność sił zbrojnych ONZ winna być taka, by były one wystarczające dla podjęcia akcji w każdej chwili i w każdej części świata. Dokładne określenie liczebności policji międzynarodowej zostanie dokonane przez Radę Bezpieczeństwa. W pierwszym okresie składać się będą z jednostek wojskowych, dostarczonych Radzie Bezpieczeństwa przez 5 państw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Przedstawiciel ZSRR zaproponował, by siły zbrojne były dostarczone Radzie Bezpieczeństwa przez wymienione 5 państw w jednakowej ilości. W tej sprawie komisja nie osiągnęła dotąd porozumienia.

Daje sprawozdanie przewiduje, iż każ

Wallace niestrudzony w swej pracy na rzecz pokoju

B. wiceprezydent USA Wallace, rozpoczął objazd miast amerykańskich od Atlanty do Pacyfiku. Wygłaszając pierwsze przemówienie w Cleveland. Wallace poruszył raz jeszcze zagadnienie t. zw. „doktryny Trumana”. Wyraził on przekonanie, że jeżeli Stany Zjednoczone będą kontynuować program pomocy reakcjonistom, koszt tej pomocy wyniesie miliardy dolarów, zaś ostatecznym wynikiem będzie jedynie chaos.

Uwolnili więźniów bojowcy żydowski w Palestynie

Agencja Reutera donosi z Haify, że według nie potwierdzonych jeszcze wiadomości, w mieście Aoree w północnej Palestynie, doszło do gwałtownych walk. Pod ogniem karabinów maszynowych znalazło się więzienie, w którym dokonano egzekucji na Grunerze i innych Żydach.

Atak uzbrojonego oddziału został poprzedzony zaminowaniem okolicznych dróg i mostów. Według ostatnich informacji, w wyniku powstałego zamieszania, udało się zbiec z więzienia pewnej liczbie znajdujących się tam więźniów.

Starcie w więzieniu spowodowało ciężkie zranienie 9 Żydów oraz jednego policjanta brytyjskiego. Ranni Żydzi zostali aresztowani.

Według ostatniego komunikatu z więzienia w Aoree zdołało zbiec 60 aresztowanych.

dorazowe uruchomienie i wykorzystanie jednostek wojskowych ONZ będzie zależało od decyzji Rady Bezpieczeństwa. W czasie pokoju, jednak te pozostawać będą pod dowództwem państw macierzystych.

Komisja nie osiągnęła porozumienia odnośnie tego, gdzie będą stacjonowane projektowane jednostki wojskowe. Podczas, gdy wniosek radziecki przewiduje, by były one stacjonowane wyłącznie na terenie państw macierzystych, formuła brytyjska wniosku w tej sprawie dopuszcza również stacjonowanie na terenie dominiów i kolonii.

Różnicę zdań wywołała również sprawa terminu wycofania wojsk międzynarodowych z terytorium, na którym zostały one wykorzystane dla celów interwencyjnych. Związek Radziecki określił ten termin na 30 do 90 dni, podczas gdy inni członkowie komisji wypowiedzieli się za każdorazowym pozostawieniem Radzie Bezpieczeństwa decyzji w tej sprawie.

Niemniej należy uważać za pewne, iż drobne różnice zdań, dotyczące szczegółów organizacyjnych, zostaną usunięte i ustanowienie sił zbrojnych ONZ, które czuwałyby nad pokojem stanie się wkrótce faktem dokonany.

Votum zaufania dla Ramadier'a uchwalilo większością głosów francuskie Zgromadzenie Narodowe

Z Paryża donoszą, iż wczoraj francuskie Zgromadzenie Narodowe głosowało nad wnioskiem premiera Ramadier o votum zaufania dla rządu.

Za votum zaufania głosowało 362 deputowanych, przeciw 186 deputowanych. 60 deputowanych powstrzymało się od głosowania.

W godzinach wieczornych rozpoczęła się narada władz naczelnych francuskiej partii socjalistycznej, na której omawiana była wytworzona sytuacja.

Ramadier zapowiedział kontynuowanie swej dotychczasowej polityki cen i płac, stojąc na stanowisku, że zwyżka cen musiałaby nieuchronnie pociągnąć za sobą wzrost płac, co oznaczałoby w konsekwencji dalszą obniżkę wartości franka.

Nie mogą się porozumieć Brytyjczycy z Amerykanami w sprawie dalszej polityki w Niemczech. — Fiasko „unifikacji” dwu stref

Londyński korespondent dziennika „PM” Kuh, doniósł, że minister Bevin miał poinformować gabinet brytyjski o poważnych różnicach poglądów, jakie zarysowały się między przedstawicielami Anglii i Ameryki w sprawie połączenia ich stref okupacyjnych w Niemczech.

Zdaniem korespondenta prowadzone w Niemczech rozmowy między szefami angielskich zarządów wojskowych — generałami Clay'em i Robertsonem — ułknęły na martwym punkcie. Bevin miał

również oświadczyć, iż jeśli w ciągu najbliższych dwóch tygodni rozmowy te nie doprowadzą do żadnych wyników, zostaną one przeniesione z Berlina do Waszyngtonu i kontynuowane między ministrem Marshall'em a ambasadorem brytyjskim Inverchapelem.

Dowodem wagi, jaką Londyn przywiązuje do tej sprawy, ma być — zdaniem dziennikarza — możliwość ewentualnej interwencji prezydenta Trumana i premiera Attlee.

W Indiach po staremu Anglicy podjudzają jednych przeciw drugim. — Lipa „niepodległego” rządu

Radio Londynu donosi, iż przywódca Partii Kongresowej — Pandit Nehru utworzył pierwszy w dziejach Indii „niepodległy” rząd indyjski, składający się z 14 członków w gabinecie. W skład rządu weszło 5 przedstawicieli Partii Kongresowej, 5 muzułmanów, nie będących członkami Ligi Muzułmańskiej i po jednym przedstawicielu innych ugrupowań. „Rząd” rozpoczął urzędowanie 2 września br.

Vicekról Indii oświadczył w związku z utworzeniem rządu, iż Wielka Brytania „da rządowi maksimum swobody” i podkreślił, iż w wypadku zgody Ligi Muzuł-

mańskiej na udział w rządzie, rząd zostanie zreorganizowany chociażby jutro.

Jak się więc okazuje, marionetkowy gabinet, stworzony przez Anglików w Indiach dla „upozorowania „zwiększenia swobod” tego kraju, w dalszym ciągu nie reprezentuje większości mieszkańców Indii, którzy zorganizowani są w Lidze Muzułmańskiej. Anglicy w dalszym ciągu starają się podjudzać Hindusów przeciw Muzułmanom, by z tego ciągnąć korzyści.

Widać, że stara zasada „dziel i panuj” jest ciągle jeszcze stosowana przez Brytyjczyków nie bez pewnego powodzenia.

Oskarżenia i oskarżyciele

Jak już donieśliśmy wczoraj, w Norymberdze rozpoczął się proces wielkich przemysłowców hitlerowskich. Przed sądem stanęło 23 kierowników koncernu I. G. Farbenindustrie.

Akt oskarżenia ujawnia między innymi nadzwyczaj ciekawe szczegóły łączności między I. G. Farbenindustrie a trustami amerykańskimi, która nie została przerwana nawet w czasie wojny.

Gdy misja angielska udała się do Stanów Zjednoczonych w chwili największego nasilenia walk lotniczych o Anglię po zakup magnezytu i tetrazenu, tak potrzebnych wówczas dla przemyślu angielskiego, Anglia nie mogła otrzymać od Ameryki żadnych dostaw, ponieważ na przeszkodzie stało porozumienie, zawarte wcześniej między Dupont Nemours i I. G. Farbenindustrie.

Te „niepochlebne” okoliczności wyjaśniają, dlaczego Amerykanie przez tak długi czas zwlekali z urzędowaniem procesu przeciw wielkim przemysłowcom niemieckim.

Stare grzeszki muszą jednak wyjść wcześniej czy później na jaw, obciążając zarówno oskarżonych, jak i oskarżycieli.

Na dobrej drodze

znajdują się rokowania ZSRR z Anglią

Radio londyńskie donosi, iż bawiąca w Moskwie brytyjska delegacja handlowa postanowiła przedłużyć swój pobyt co najmniej o tydzień ze względu na wielką wagę jaką przypisuje się toczącym się obecnie rokowaniom o wymianie handlowej między ZSRR a Wielką Brytanią.

Włosi protestują

przeciw masakrze 1-o majowej na Sycylii

Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczął się w całym Włoszech strajk generalny, proklamowany przez Włoską Konfederację Pracy na znak protestu przeciwko krwawym wydarzeniom, które miały miejsce na Sycylii podczas demonstracji pierwszomajowych. Jak wiadomo, podczas pochodu „nieznani sprawcy” dokonali zabójstwa 7 robotników.

Z Rzymu donoszą, iż na skutek strajku nastąpiła przerwa w audycjach radiowych i nie ukazały się gazety popołudniowe.

We wszystkich większych miastach odbyły się tłumne demonstracje protestacyjne, których uczestnicy domagali się natychmiastowego rozwiązania organizacji neo-faszystowskich, z których rekrutowali się zarówno sprawcy, jak i inspirowali masakry sycylijskiej.

Głód w Chinach

przyczyną krwawych zamieszek

Agencja Reutera donosi z Szanghaju o wprowadzeniu w stolicy prowincji Cze-kiang - Hanchow — stanu wojennego.

Przyczyną zarządzenia były zamieszki głodowe, w czasie których zdemolowano 300 sklepów z ryżem. Rozgrabiono przeszło 2.000 worków ryżu, niszcząc urządzenia sklepów.

Transatlantyk „Batory” powitamy uroczystie w Gdyni

W dniu 4 maja rb. odbyło się w Gdyni uroczyste powitanie powracającego na wody ojczyste największego polskiego transatlantyku MS. „Batory”, który w dniu 5 maja br. udaje się w pierwszą powojenną podróż z Gdyni do Nowego Jorku.

Powrót „Batorego” był symbolicznym powitaniem powracających do kraju polskich statków handlowych.

Dwa lata temu...

Jak padł Berlin?

Wzięcie stolicy Niemiec wielkim triumfem radzieckiej strategii. — Ostatnie chwile przed kapitulacją hitleryzmu

Dwa lata temu padł Berlin. Dnia 2 maja 1945 roku garnizon hitlerowski poddał się, a jego przedstawiciele podpisali bezwarunkową kapitulację.

Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć sobie historyczne chwile, które poprzedziły kapitulację stolicy brunatnego faszyzmu.

Już dnia 21 kwietnia 1945 r. angielski korespondent wojenny pisał:

„W Berlinie już słychać huk dział radzieckich”.

Następnego dnia już nie tylko huk dział przerażał berlińczyków. Zobaczyli oni na własne oczy te działa: wojska I Frontu Białoruskiego wdarły się do Berlina. Zaczynał się ostatni akt wielkiej ofensywy, rozpoczętej 12 stycznia 1945 r. z przyczółków nadwiślańskich.

W szturmie na Berlin uczestniczyły wojska I Frontu Białoruskiego i I Frontu Ukraińskiego. Współdziałały z nimi od północy wojska marszałka Rokossowa skiego, które po uwolnieniu polskiego wybrzeża od Gdańska do Szczecina, sforsowały dolny bieg Odry, zdobyły Szczecin (26 kwietnia) i nacierając dalej wzdłuż wybrzeża Bałtyku, odcięły od Berlina meklemburskie ugrupowanie nieprzyjaciela.

U boku Armii Radzieckiej uczestniczyło w szturmie Berlina — Wojsko Polskie. Rozkaz Generalissimusa Stałina, donoszący o całkowitym okrążeniu Berlina, wyróżnia m. in. szereg polskich dywizji i brygad, walczących w składzie I Armii pod dowództwem gen. Popławskiego. Na ulicach Berlina walczyła I Dywizja i inne polskie jednostki artylerystyczne pontonowe i t.d.

Wzięcie Berlina jest jeszcze jednym triumfem radzieckiej strategii. Niemcy przygotowali się dobrze do obrony. Na fałszywych przedpolach miasta na linii Odry i Nysy wybudował nieprzyjaciela silną obronę typu stałego. Następne linie obronne tworzyły nieprzerwany system fortyfikacji ciągnących się do samego miasta. Każda wieś każde miasteczko przekształcał Niemcy w punkt oporowy każdy dom — w twierdzę. Ogólna

głębokość obrony dosięgała 110 km. Nieprzyjaciel wykorzystał dla jej wzmocnienia lasy, a przede wszystkim liczne kanały i jeziora.

Dowództwo radzieckie, zdając sobie sprawę, że opór Niemców, dla których Berlin jest ostatnią stawką w tej wojnie, będzie szczególnie zacięty, położyło duży nacisk na staranne przygotowanie wojsk do natarcia. Oddziały rozpoznawcze przeprowadzały bez przerwy rozpoznawanie obrony nieprzyjaciela. Na kierunku natarcia skoncentrowano, w tajemnicy przed wrogiem, olbrzymią ilość samolotów, czołgów i artylerii. Równocześnie uzgodniono współdziałanie, opracowywano do najmniejszych szczegółów plan operacji.

Dnia 16 kwietnia rozpoczęło się... Po krótkim (25 do 30 minut) przygotowaniu artyleryjskim ruszyło nocne natarcie wojsk I Frontu Białoruskiego. Teren oświetliły reflektory. W natarciu udział wzięło przeszło 4.000 czołgów, 22.000 dział i moździerzy oraz 4.000 do 5.000 samolotów. 1.000 bombowców przeprowadziło nocne bombardowanie pozycji

niemieckich, za dnia nad polem walki panowały myśliwce. W ciągu tego jednak dnia lotnicy radzieccy wykonali przeszło 15 tysięcy wylotów bojowych.

Front niemiecki załamał się. Nieprzyjaciel czynił rozpaczliwe wysiłki by zatrzymać idące na Berlin wojska. Naprzód — padała jedna pozycja za drugą.

Dnia 23 kwietnia rozkaz Generalissimusa Stałina stwierdził, że wojska I Frontu Białoruskiego przełamały obronę Niemców na wschód od Berlina, przeszły od 60 do 100 km. na zachód i po zdobyciu szeregu miejscowości podberlińskich, toczą walki na przedmieściach Berlina.

W dwa dni później te same wojska odcięły Niemcom wszelkie drogi odwrotu na zachód i okrążywszy miasto połączyły się na północny zachód od Poczdamu z wojskami marszałka Koniewa.

Berlin był całkowicie okrążony!

Miasto dostało się w podwójny pierścień wojsk radzieckich. W pierścieniu tym Niemcy walczyli zaledwie kilka dni, aby wreszcie bezapelacyjnie skapitulować.

Dekret o obrocie bezgotówkowym Izba Rzemieślnicza wzywa do otwarcia rachunków bieżących

Z dniem 19 maja wchodzi w życie dekret o obowiązkach uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym.

Dekret ten ma na celu uproszczenie rozliczenia, coż bowiem prostszego jak zawiadomić bank, że firma jest winna takiej lub innej instytucji pewną sumę pieniędzy i prosi o przełanie tej kwoty na jej rachunek.

Ażby jednak takie rozliczenia były w praktyce możliwe, firmy i zakłady pracy powinny w jednej z instytucji kredytowych wymienionych w tym dekrete jak: Bank Narodowy, BGK, PKO, banki spółdzielcze i inne posiadać własne rachunki bieżące. Wówczas dopiero taki przelew drogą zwykłej korespondencji stanie się możliwy. Wiele firm do

dnia dzisiejszego ociąga się jednak z tym, posługując się starym systemem — płaceniem gotówką, co powoduje, że wielka ilość znaków pieniężnych jest przez pewien czas unieruchomiona i wycofana z obiegu.

W związku z tym dekretem Izba Rzemieślnicza zwróciła uwagę Cechów, Powiatowych Związków Cechów, oraz wszystkich posiadaczy warsztatów rzemieślniczych, że są obowiązani do prowadzenia ksiąg handlowych, względnie uproszczonej księgowości i jak najszybszego otwarcia w jednej z instytucji kredytowych rachunków bieżących i obowiązkach uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym.

Nasze Pały

FR. MAJ. Powinien się Pan zwrócić po dokładne informacje w tej sprawie do inspektora pracy — ul. Zachodnia 64.

SYSIO J. Pyta Pani dlaczego mleko zdrożało obecnie i upatruje Pani przyczyny tego w tym że zaczęto sprzedawać lody. Oczywiście, zgadzamy się z Panią, że lody są artykułem luksusowym, w większości jednak wypadków sprzedawane lody — lody owocowe, które mleka ani śmietanki w ogóle nigdy nie widziały. Co do lodów tak zwanych „śmietankowych” oczywiście można by wprowadzić pewne ograniczenia, by sprzedawane były np. 3 dni w tygodniu, podobnie jak ciastka. Na razie jednak jest zimno i konsumacja lodów w żadnym wypadku nie mogła się odbyć na cenach mleka. Przyczyną wysokich cen mleka jest to, że krowy są obecnie cienne i dają bardzo mało mleka. Wkrótce jednak sytuacja ta, po ich ocaleniu, zmieni się na lepsze, szczególnie gdy krowy wyjdą również na świeżą paszę. Mleko stanie się niewątpliwie.

RYSIEK I HENIEK. Państwowa Szkoła Żeglugi Śródlądowej w Warszawie mieści się przy ulicy Bednarskiej.

A.K. ZE ZDUŃSKIEJ WOLI. To, że od 39 roku nie ma Pani wiadomości o mężu, pomimo podejmowanych wszelkich możliwych starań, jest wystarczającym dowodem, że mąż Pani prawdopodobnie nie żyje. Powinna Pani osobiście poinformować się w sądzie, dlaczego sprawa uznania męża Pani za zaginionego tak się przewlekła.

W.M. Z RADOMIA. Niezamożność nie jest żadnym tłumaczeniem na nieleczenie chorób wenerycznych, gdyż posiadamy obecnie we wszystkich większych ośrodkach bezpłatne poradnie przeciwweneryczne. Chyba nie sędzi Pan sobie sprawy, jak okropne są skutki nie leczonych chorób wenerycznych? Medycyna stała już dziś tak wysoko, że w początkowym stadium choroby kuracja przebiega stosunkowo szybko.

KONKURS LETNI
„Expressu Ilustrowanego”
Kupon Nr. 15
Wyciąć i zachować!

181)

Andrzej Żarński



Wróć

gdy będzie ci ile...

— Ale ja wolę wieniec mirtowy! — przymknęła oczy i znów zobaczyła tamten tak bardzo sobie znany obraz: kościół, tłumy ciekawych i siebie, idącą w towarzystwie Hukana w stronę ołtarza...

Nagle wydało jej się, że natarczywie spoglądają na nią czyjeś brązowe oczy...

Przechodzący alejką, młody mężczyzna nie odrywał od niej oczu... Minął ją, przeszedł kilkanaście kroków i znowu zawrócił.

Zdarzało się już nieraz, że szukający tanich przędz lowelasi zaczęli młodą, ładną, samotnie siedzącą w parku dziewczynę. Michalina jest więc przyzwyczajona do podobnych incydentów i udaje, że nieodróżnia niewyważających manewrów nieznajomego.

A tamten, raz jeszcze przechodząc koło jej ławki, zatrzymał się nagle i gwałtownym ruchem zdjął z głowy kapelusz.

— Ach, Michalina!... Chciałem powiedzieć: panna Michalina!

Teraz dopiero przyjrzała mu się uważnie i poznała go.

— Ach! — woła ucieszona — to...

Z kolei i ona zaczyna się, bo nie wie, jak mu powiedzieć: panie Stanisławie, czy tak, jak kiedyś, za dawnych czasów, po prostu: Staszku!

Uściskali sobie ręce i uśmiechnęli się do siebie, a wraz z tym uśmiechem naderleciały wspomnienia tamtych śmiesznych naiwnych, ale kochanych dni.

Michalinka kończyła wtedy czternasty rok i czuła się osamotniona. Przestała być już dzieckiem, a nie była jeszcze „panną”.

Podczas wiosennych wieczorów nie uganiała się już za piłką po szarym podwórzu. Trochę z góry spoglądała na bawiacę się dzieci, podczas gdy starsze od niej o rok dwie koleżanki stroniły od niej, szepcząc coś ze sobą tajemniczo na schodach i we wnęce bramy.

Wtedy to właśnie zbliżyła się do dwa lata od siebie starszego syna administratora kamienicy Staszka.

Trudno określić stosunek, jaki ich łączył. Czy to był flirt, czy mały roman-

sik? Czy tylko śmieszne naśladowanie starszych?

Oboje byli niewinni i bezgrzeszni: jak dzieci. Zbliżyła ich do siebie samotność i wiosna.

W gorące letnie dni chodzili potem nad Wisłę. Raz w niedzielę zrobili wycieczkę na Bielany, a raz do Wilanowa.

O, to było naprawdę czarodziejskie lato. Na Bielanach, upoił ich gwar i wir różnego odpustu, w Wilanowie rozmarzyła cicha senność wielkiego parku.

Na Bielanach jechali karuzelą i śmiejąc się szaleli na huśtawce. W Wilanowie szli przez cieniste alejki nieledwie na palcach, jak w kościele: dwoje dzieci smutnego, miejskiego przedmieścia, które poraz pierwszy oczarowało piękno prawdziwej przyrody.

Potem szare ściany starej kamienicy splukiwać zaczęły jesienne deszcze i barwno melancholijna stała się Michalinka, bo w dodatku Staszek zniknął wtedy z Warszawy, albowiem rodzice jego przeprowadzili się do Gdyni.

Napisał stamtąd jeden i drugi naiwny, rzewny, głupi list. Ale trzeci przeleciał matka i — zrobiła się awantura.

Może ze swego punktu widzenia Maria Berdyszowa miała rację, że złała ją ostro: „Ledwieś odrosła od ziemi, a już zawracasz sobie, smarkata jedna, głowę chłopcami! Ale ja już wypłoszę z ciebie kijem te niewczesne amory!”

Jest obowiązkiem matki, ażeby czuwała nad swoimi dorastającymi córkami, jako że droga cnoty jest naprawdę śliska. Czy jednak w tym wypadku awantura, jaka zrobiła córce Berdyszowa, nie

była niewspółmiernie wielka do „przestępstwa” Michaliny? Bo ostatecznie Michalina nie popełniła nic złego i niemoralnego. Więc też nie trzeba jej było żałować tych paru chwil złudnego szczęścia: bo przecież w szarych oficynkach dalekich przedmieść tak bardzo jest trudno o odrobinę szczęścia...

Tak prozaicznie zerwała się ich „sielsko - anielska” nieśmiałość i naiwna przyjaźń. Potem przyszły inne wydarzenia i inne przygody, które wyгнаły Michalinę z rodzicielskiego domu: rzadko więc kiedy wspominała tamtego chłopca, z którym jeździła karuzelą na Bielanach i przechadzała się po czarownych zątkach wilanowskiego parku.

Ale kiedy teraz, po latach, zobaczyła go znowu, uradowała się szczerze.

Staszek rozrósł się. Stał się prawdziwym mężczyzną.

— Ale jasne włosy kręca mu się tak samo, jak kiedyś — spogląda na niego Michalina.

A i on nie może oderwać od niej oczu. Wtedy była ot takim sobie chucherkiem w skromnej, perkalkowej sukienceczynie i cerowanych na kolanach pończochach — zahukanym, nieśmiałym. Dziś widzi przed sobą piękną, strojną panią, onieśmielającą go swoją wytwornością.

— Ale się zmieniłaś — wciąż dalej nie wie, czy do niej mówić przez „ty”, czy przez „pani”. W końcu decyduje się na bardziej oficjalną formę i kończy.

— Naprawdę nie poznałem pani, w pierwszej chwili...

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Halo, obywatelu!... Głuchy, czy co?... Proszę pana, pożycz pan mi drabinkę!...
DOZORCA: — Al! Proszę bardzo!



WICEK: — Zaraz wszystko zdejmemy! Hop!... O pieska elastyczna! Zdaje mi się, że pękła drabina! Ale czapkę odzyskałem!



WICEK: — Dziękuję wam, obywatelu, za dobre serce!
DOZORCA: — Co mi pan z sercem wyjeżdża! Drabkę złamałeś!



WICEK: — Dam ja ci kiedy czapkę! Możesz długo czekać!
WACEK: — No to będę chodził jak wariat z mokrą głową...

Nagle chłody

W całym kraju spadek temperatury

Od kilku dni nastąpiło w całym kraju ochłodzenie, które daje się odczuć szczególnie w nocy.

Wczoraj termometry wskazywały w Łodzi 8 stopni ciepła, onegdaj było jeszcze chłodniej. W Szczecinie notowano 4 stopnie, w Jeleniej Górze i Warszawie 5 stopni, w Poznaniu 6 stopni, we Wrocławiu 7, w Krakowie 11, w Zakopanem 13 i t.d.

Im bardziej więc na południe — tym cieplej.

Obniżenie temperatury w czasie kwitnienia drzew owocowych może bardzo zaważyć na zbiorach owoców i opóźnić prace ogrodowe. Miejmy jednak nadzieję, że kaprys wiosny nie będzie trwał długo i najbliższe dni przyniosą nam z powrotem ciepło, którego wszyscy tak bardzo łakną. (s)

Idą transporty zapalek 10 milionów pudełek zaleje rynek

Jak się dowiadujemy, w bm. „Spolem” rzucą na rynek dodatkowo 10 milionów pudełek zapalek, z czego Katowice otrzymają 3 miliony, Warszawa 2 miliony, Wrocław, Poznań, Łódź i Kraków po 1 miliony, Radom i Lublin po 500 tys.

Należy zaznaczyć, że „Spolem” co miesiąc rozprowadza w kraju 47,5 miliona pudełek zapalek.

Wiadomość ta, w połączeniu z oficjalnym komunikatem Monopoli Zapalczanego, zaprzeczającym pogłoskom na temat rzekomej podwyżki cen zapalek — winna spowodować poważne odprężenie na rynku.

Zapalek nie zabraknie i cena jednego pudełka, wynosząca 3 złote, nie zostanie podwyższona. (t)

Składany domek za 100 tysięcy złotych

Dnia 11 maja nastąpi w Warszawie otwarcie wystawy „Przemysł Ziemi Odzyskanych”.

Pozytywne rezultaty osiągnięte, przez ludność polską w zakresie uprzemysłowienia obszarów nad Odrą i Nisą, ujęte będą w postaci planów, wykresów, tablic i eksponatów.

Duże zainteresowanie wywoła niewątpliwie m. in. domek składany dla osadników, składający się z dwóch pokoi z kuchnią. Domki te produkowane są przez zakłady podległe departamentowi przemysłu miejscowego Min. Przemysłu, a koszt pojedynczego domku nie przekracza 100.000 złotych. (v)

Uwaga Lekarze-Dentyści

Dnia 5 maja 1947 r. o godzinie 20-tej odbędzie się
ZEBRANIE LEKARZY DENTYSTÓW
w lokalu Izby, Plac Wolności 9.

Obrona przed tyfusem

Od dziś - szczepienia

Każdy obywatel musi się im poddać pod groźbą surowych sankcji karnych. — Dokąd i kiedy należy się zgłaszać?

Dziś rozpoczyna się na terenie Łodzi wielka akcja szczepień ochronnych, które mają ustrzec ludność naszego miasta przed epidemią tyfusu brzuszego.

Szczepienia, które rozpoczynają się w dniu dzisiejszym trwać będą bez przerwy do dnia 15 lipca. Do tego czasu — jak obliczono — na terenie naszego miasta winno się zaszczepić około 380.000 osób.

Szczepienia dokonywane są w lokalach dziesięciu punktów sanitarnych, a mianowicie: przy ul. Limanowskiego 117, Lagiewnickiej 37, Zeromskiego 4, Pomorskiej 23, Piotrkowskiej 113, Lubelskiej 7, Rzgowskiej 146, Clusnej 10, Rudzkiej 7 (Ruda Pabianicka) oraz przy ul. Sędziowskiej 14. Na szczepienia przeznaczono dwie godziny: od 8-ej do 10-ej rano.

W punktach sanitarnych szczepienia są bezpłatne, ci jednak, którzy dla własnej wygody chcą dokonać szczepień w bardziej odpowiadającej im porze dnia, mogą udać się do lekarzy prywatnych, gdzie za pewną opłatą wypełnią swój obowiązek.

Każdy obywatel, który zaszczepi się przeciwko tyfusowi, otrzyma specjalne zaświadczenie. Zaświadczenia te należy starannie przechowywać, gdyż po zakończeniu akcji osoby, które nie będą mogły się nimi wykazać — nie będą wpuszczone do szkół i instytucji państwowych i samorządowych i t.d. Wszystkie drzwi będą przed nimi zamknięte.

Za niewykonanie obowiązku szczepienia grozi kara aresztu do 3-ech miesięcy oraz grzywny do 30.000 złotych, względnie jedna z tych kar.

Z przymusu szczepień zwolnione są jedynie te osoby, których stan zdrowia na to nie pozwala, w każdym jednak tego rodzaju wypadku należy uzyskać od powiadzonego lekarza odpowiednie zaświadczenie lekarskie. Zwolnieni są także ci wszyscy, którzy w ciągu ostatnich pięciu lat przechodzili tyfus brzuszny i posiadają na to odpowiednie zaświadczenie.

Równocześnie w dniu dzisiejszym rozpoczyna się akcja przymusowych szczepień ochronnych przeciwko ospie.

Pierwszemu szczepieniu podlegają wszystkie dzieci, urodzone w 1946 r. oraz wszystkie dzieci starsze, dotychczas nie szczepione. Powtórne szczepienie obejmuje wszystkie dzieci, które ukończyły 6 lat oraz wszystkie dzieci, dotychczas nieszczepione powtórnie.

Pierwszy turnus szczepień przeciwko ospie trwać będzie od dnia dzisiejszego do 7 czerwca. Drugi turnus — od 1 września do 15 października.

Punkty szczepienia mieszczą się w lokalach: przy ul. Piotrkowskiej 113, Zawadzkiej 41, Zgierskiej 130, Szpitalnej 10, Srebrzyńskiej 75, Sanockiej 36, Prynypalnej 3, Pomorskiej 125, Napiórkowskiego 72-a, Staszica 100 (Ruda Pabianicka).

Zarządzenie Prezydenta miasta o przykazaniu szczepień przeciwko ospie przewiduje kary za niewykonanie tego obowiązku w postaci aresztu do 14 dni i grzywny do 2.000 złotych.

W interesie nas wszystkich leży, aby zarówno jedna jak i druga akcja dały pozytywne rezultaty i objęły bezwzględnie wszystkich, objętych przymusem szczepień. Zamiast więc łamać próżną głowę nad tym w jaki sposób „wykreślić się sianem” — zawczasu pośpieszmy do wyznaczonych punktów sanitarnych, aby spełnić ten obowiązek a tym samym oddaliśmy niebezpieczeństwa wybuchu epidemii w naszym mieście! (o)

„Lux-torpedy” już chodzą Z Łodzi do Warszawy w 2 i pół godziny

„Lux-torpedy” na szlaku Łódź — Warszawa stały się faktem dokonany: od dnia wczorajszego kremowo-niebieskie wagony kursują już normalnie na tej trasie ku zadowoleniu podróżnych, mających możliwość szybko i wygodnie udać się do stolicy.

Nie są to jednak wagony właściwej „Lux-torpedy”, która przed wojną obsługiwała tę linię, przebiegając trasę z szybkością 100 km. na godzinę. Cały tabor ówczesny zrabowali Niemcy. Nowo remontowane wagony posiadają silniejsze motory i dlatego maksymalna szybkość, jaką mogą wyciągnąć wynosi 70 km. na godzinę.

W ten sposób podróż z Łodzi do Warszawy trwa 2,5 godz. Pośpieszny pociąg na przebycie tej samej trasy potrzebuje około 4-ch godzin.

Wyremontowanie jednego wagonu kosztowało około 600.000 zł. Dotychczas oddano do użytku cztery pociągi po dwa wagony. W naprawie znajdują się jeszcze trzy zespoły, które jeszcze w

ciągu bieżącego miesiąca będą przekazane do użytku. Skierowane będą do obsługi linii Warszawa — Radom, zaś na jesieni Ministerstwo Komunikacji ma zamiar uruchomić pociągi motorowe na trasie Warszawa — Katowice.

„Lux-torpeda” może pomieścić 110 pasażerów — tyle, ile jest miejsc siedzących. Sprzedaż biletów została rozwiązana w ten sposób, że 80 biletów do każdego pociągu sprzedają kasy „Orbisu”, resztę — kasy kolejowe na godzinę przed odejściem pociągu.

Pociągi motorowe kursują codziennie. Wyjazd z Łodzi — 7.35 rano i 19.20 wieczerem (przyjazd do Warszawy — 10.05 i 21.41), wyjazd z Warszawy — 8.20 rano i 18.10 wieczerem (przyjazd do Łodzi — 10.50 i 20.40). „Lux-torpeda” zatrzymuje się tylko w Koluźkach na jednym nutowy postój.

Koszt przejazdu wynosi więcej, niż po częściowo przypuszczano — 528 złotych, mniej jednak niż podróż autobusem. Za to wygodą jest niewątpliwa. (s)

O właściwe zaopatrzenie sklepów Handel detaliczny musi być zorganizowany

W Poznaniu toczyły się ostatnio obrady Zarządu Głównego Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich, w których wzięli udział delegaci wszystkich związków wojewódzkich oraz wszystkich organizacji branżowych.

Poza uchwaleniem budżetu i wyborem władz na następną kadencję, zjazd zajmował się szeregiem aktualnych zagadnień, dotyczących handlu prywatnego.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa zaopatrzenia towarowego.

Pomimo wielkiego dorobku w zakresie odbudowy przemysłu i zwiększenia produkcji, zaopatrzenie sklepów w dalszym ciągu napotyka na trudności. Znaczną część towarów omija właściwie drogi rozsprzedaży, powodując zwyżkę

cen i uszczuplając dochody skarbu. Wskazano, że jednym ze środków należytego rozwiązania tego zagadnienia jest usprawnienie organizacji branżowych, a w szczególności podjęcie branżowej organizacji handlu detalicznego.

Zjazd stwierdził, że kupiectwo z niecierpliwością oczekuje ukazania się dekretu o regulowaniu cen, określenia racjonalnych marż zysku oraz oficjalnego zaakceptowania prawa odkupu.

W zakresie wykorzystania aparatu hurtu prywatnego zjazd stwierdził, że odsuwanie hurtu prywatnego, fachowego i sprawnego powoduje straty gospodarcze przez trudności zaopatrzenia konsumenta i brak fachowych wskazówek dla przemysłu. (v)

